

MUZEUM DIECEZJALNE W TARNOWIE LUDZIE I ZABYTKI

Muzeum to oczywiście zabytki lub w ogóle dzieła sztuki. Ale nie tylko. Muzeum — zwłaszcza sztuki dawnej — to także ci wszyscy, którzy na przekór widocznej wszędzie pogoni za nowoczesnością, potrafią zapatrzyć się w to, co było, co już minęło, i okazać serce pomnikom kultury, poświęcając im czas, siły i życie.

Szczęśliwie się złożyło, że takich ofiarnych ludzi miało Muzeum Diecezjalne w Tarnowie, i to od początku swego istnienia. A nawet wcześniej, bo przecież najpierw był światły i głęboko myślący człowiek, który w porę dostrzegł zagrożenie dla świadectw przeszłości i zarządził temu w sposób nowatorski na ówczesne czasy, pozostawiając dzieło żywe i owocujące do dziś. Działo się to prawie sto lat temu, a owym człowiekiem był założyciel Muzeum, ksiądz Józef Bąba, rektor Tarnowskiego Seminarium Duchownego. Warto przytoczyć chociaż jedno z wielu ówczesnych wypowiedzi świadczących o tym, że od początku rozumiano wielkie znaczenie tego wydarzenia — „Pierwsze na ziemiach Polski muzeum diecezjalne sztuki kościelnej zawdzięcza, jak powszechnie już wiadomo, pomysł, powstanie i kierownictwo swe Czcig. X. Infulatowi dr. Józefowi Bąbie — pierwsze też ono z muzeów prowincjonalnych w Galicyi, która następnie za przykładem dobrym zdobyła się na jeszcze kilka innych”¹.

Otwarcie tego Muzeum miało miejsce dnia 25 października 1888 roku². Ponieważ założyciel był rektorem Seminarium Duchownego, stąd powstało ono i przez wiele lat mieściło się w gmachu tej instytucji, najpierw w jednej a potem w trzech salach. Zaznaczyło się to nawet w jego nazwie, która brzmiała wówczas: „Muzeum Seminarjalne sztuki kościelnej w Tarnowie”. Miało służyć jako pomoc naukowa dla wprowadzonych wtedy dla kleryków wykładów z estetyki i historii sztuki kościelnej oraz dla ratowania na terenie Diecezji zabytkowych przedmiotów, nie używanych już w kościołach, często nadniszczonych lub narażonych na zniszczenie. Ks. Bąba zbierał szczególnie stare szaty liturgiczne i hafty, a także zabytki rzeźby oraz malarstwa tablicowego i na płótnie. Od początku także potraktował tę instytucję jako placówkę naukową i dlatego zaopatrzył ją w księgozbiór z zakresu sztuki i historii. Znalazły się w nim zakupywane przezeń publikacje oraz periodyczne czasopisma krajowe i zagraniczne, a nadto książki z jego własnej biblioteki i dary innych życzliwych osób³.

¹ B[ohdan] Janusz: Muzeum sztuki kościelnej w Tarnowie. *Gazeta Kościelna*, r. XXV, nr 19, Lwów, dn. 10 V 1918 s. 225.

² Ks. Władysław Szczebak: Jak powstało Muzeum Diecezjalne w Tarnowie. *Currenda*, 1986, nr 10/12 s. 379—385.

³ Ks. Walenty Chrobak: Z historii Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie. *Currenda*, 1961, nr 9/12 s. 347—349.

Ks. Bąba opiekował się Muzeum do roku 1904, czyli do ustąpienia z rektorstwa w Seminarium. Potem objął tę opiekę jego przyjaciel i współpracownik, ks. Franciszek Leśniak i pełnił ją aż do swojej śmierci w roku 1915. Rok przedtem, w czasie choroby ks. Leśniaka, ks. Bąba z powrotem przejął kierowanie Muzeum⁴, zmarł bowiem dopiero w roku 1936. W międzyczasie wyręczał go ks. Stanisław Bulanda, gdy w roku 1923 został mianowany profesorem historii sztuki w Seminarium Duchownym. Pełnił on te obowiązki do końca życia, czyli do roku 1949, najpierw jako kustosz, a potem jako trzeci z kolei dyrektor Muzeum.

W roku 1931 zbiory muzealne znalazły nowe pomieszczenie, mianowicie w gotycko-renesansowym Ratuszu na Rynku w Tarnowie⁵, wraz ze zbiorami miejskimi, pod wspólną opieką ks. Bulandy, jako kustosza zarówno Muzeum Diecezjalnego jak i Miejskiego. Miało ono wtedy woźnego imieniem Szymon, który także oprowadzał zwiedzających, ale najczęściej czynił to sam kustosz. W latach okupacji, wobec zagrożenia ze strony Niemców, którzy w roku 1941 kazali opróżnić Ratusz, ks. Bulanda ratował muzealia przenosząc je po kryjomu, przy pomocy swej służącej Marii Woźny, do sal na piętrze dawnego Domu Mąnsjonariuszy, gdzie przed wojną mieściła się Bursa dla terminatorów, oraz do sąsiadującego z tą kamienicą Domu Mikołajowskiego. Mimo to Muzeum Diecezjalne poniosło dotkliwie straty w wyniku tzw. zabezpieczenia dzieł sztuki zarządzanego przez Niemców. Spośród zrabowanych wtedy zabytków dwie bezcenne rzeźby, tj. Św. Anna Samotrzecia, prawdopodobnie dzieło Wita Stwosza, oraz Matka Boska z Dzieciątkiem, siedząca, z lat około 1350—1360, nie odnalazły się do dziś.

Po wojnie nastąpiło oddzielenie się zbiorów kościelnych. Otrzymały one wtedy — dla celów ekspozycyjnych — dalsze zabytkowe kamieniczki w bezpośrednim sąsiedztwie Katedry, a mianowicie tzw. Akademiołę i Kanonię. Pochodzą one z wieku XVI i w okresie przedzbiorowym były własnością kanoników i mąnsjonariuszy dawnej Kolegiaty. W latach 1947—1953 miał miejsce remont tych budynków i adaptacja dla celów muzealnych, według projektu architekta Stefana Świszczowskiego, a pracami kierował mistrz budowlany Adolf Wardzała. Działo się to pod opieką i osobistym nadzorem najpierw ks. Bulandy do roku 1949, a później jego następcy, ks. Władysława Smolenia.

Ks. Władysław Smoleń był dyrektorem Muzeum Diecezjalnego w latach 1949—1961, z półroczną przerwą na przełomie lat 1952/53, kiedy zastępował go ks. Wojciech Kania. Czasy te to okres reorganizacji Muzeum w nowych warunkach. Zbiory otrzymały wówczas stałą ekspozycję, zaprojektowaną przez studentki ASP w Krakowie — Annę i Zofię Pawłowskie⁶, zachowaną do dziś, oraz powiększyły się o pokaźny zespół obrazów ludowych malowanych na szkle, który ofiarował w roku 1957 tarnowski kolekcjoner, Węgier z pochodzenia, Norbert Lippóczy. W tym też okresie otrzymało Muzeum kilka nowych pomieszczeń, a mianowicie

⁴ Według własnoręcznej notatki ks. Bąby w Księdze rachunkowej Muzeum s. 80, w posiadaniu Archiwum Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie.

⁵ Otwarcie obydwóch Muzeów w Ratuszu, Diecezjalnego i Miejskiego, miało miejsce w niedzielę 20 grudnia 1931 roku; por. Wielki dzień w Tarnowie. *Hasto*, nr 47, Tarnów, dn. 25 grudnia 1931 r. s. 1—2.

⁶ Była to ich praca przeddyplomowa, tzw. seminaryjna, przygotowana w roku 1951 pod kierunkiem prof. Józefa Edwarda Dutkiewicza.

w kolejnej kamienicy w rzędzie tzw. „domów za Katedrą”, obecnie Plac Katedralny 6. Urządzono tu biuro administracji i pracownię konserwatorską, a także magazyn zbiorów, który przeniesiono tutaj, gdy trzeba było odstąpić potem Dom Mansjonariuszy na sale katechetyczne.

Przez następny rok stanowisko dyrektora wakowało i obowiązki te pełnił zastępczo ówczesny dyrektor Archiwum Diecezjalnego, ks. Jan Białobok. Z kolei w latach 1962—1968 dyrektorem Muzeum był ks. Mieczysław Witalis, redemptorysta. Wypracował on pewien styl zajęć na tym stanowisku, łącząc opiekę nad zabytkami z coraz bardziej nasilającymi się obowiązkami referenta sztuki kościelnej w Kurii Diecezjalnej.

Od roku 1968 do dziś dyrektorem Muzeum Diecezjalnego jest ks. Władysław Szczebak. W tym czasie, w latach 1971—1973, budynki sal wystawowych, czyli Dom Mikołajowski, Akademiola i Kanonia, otrzymały osuszającą z wilgoci izolację pionową, w tym Akademiola, zwana także Scholasterią, nową elewację w patynowanym tynku z dekoracją sgraffitową. Wykonał ją tarnowski plastyk Jan Winiarski, według dawnego projektu arch. Stefana Swiszczyńskiego, jeszcze z roku 1951. Budynek administracji przeszedł natomiast przez gruntowny remont, podobnie jak i jego oficyna. Pozwoliło to na wydzielenie osobnych pomieszczeń, wśród których znalazł się sekretariat, gabinet dyrektora wraz z księgozbiorem, pracownia konserwatorska i magazyny. Remonty te i przebudowy projektował architekt Władysław Starzewski z Tarnowa, pracami kierował majster budowlany Stefan Marchwica, a opiekował się całym przedsięwzięciem kurialny referent do spraw budowlanych, ks. Kazimierz Kos. Po dokonanych remoncie — w ramach porządkowania księgozbioru — zostało wydzielone osobne Archiwum Muzeum Diecezjalnego. Także sam księgozbiór uzupełnia się systematycznie, w miarę pojawiania się na rynku pozycji naukowych z zakresu sztuki. W roku 1975 założono instalację sygnalizacji przeciwpożarowej oraz dodatkowe kraty w oknach. Ostatnio, w roku 1984, renesansowy portal główny Domu Mikołajowskiego został poddany konserwacji, którą przeprowadził dyplomant ASP w Krakowie Andrzej Strach, a w roku 1985 Muzeum otrzymało nowy i obszerny magazyn tkanin na zapleczu kościoła parafialnego w Niedomicach.

Relacja o ludziach Muzeum byłaby niepełna, gdyby nie wspomnieć o licznych współpracownikach poszczególnych dyrektorów na różnych polach działalności. Ważną dziedziną było i jest dotąd ratowanie zabytków przed zniszczeniem, czyli konserwacja. Tarnowskie Muzeum Diecezjalne dbało o to od początku. Już ks. Bąba wspomina w swym pamiętniku, że przekazywał tkaniny kościelne pod fachową opiekę pracowni konserwatorskiej Emilii Pydyńkowskiej w Krakowie⁷. Wiadomo również, że w roku 1902 i przez następne lata, dzięki finansowej pomocy Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej, cały szereg obrazów na desce i płótnie malowanych konserwował malarz Władysław Pochwałski, pod nadzorem Leonarda Lepszego⁸. Z kolei ks. Leśniak uzyskał na ten cel subwencję austriackiego Ministerstwa dla Kultu i Nauczania, dzięki czemu kilka obrazów muzealnych poddano wtedy zabezpieczeniu konserwator-

⁷ Ks. W. Chrobak, jw. s. 347.

⁸ Teka Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej. T. 2, Kraków 1906 s. 402—403, 406—407, 409, 412, 416, 422, 429; *Architekt*, 1903, nr 3 kol. 37.

skiemu w pracowni Ces.-Król. Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu przez tamtejszego kustosza, Edwarda Garischa⁹. Za czasów ks. Stanisława Bulandy wielkie pod tym względem usługi — zwłaszcza gdy idzie o rzeźbę i malarstwo — oddawał Muzeum już od początku lat 30-tych artysta konserwator, tarnowianin, Józef Edward Dutkiewicz. W czasie okupacji, ukrywając się przed Niemcami, urządził nawet małą pracownię konserwatorską w pomieszczeniach ówczesnego magazynu muzealnego, czyli na piętrze dawnego Domu Majsjonariuszy, a pomagała mu w tej pracy Hanna Pieńkowska jako historyk sztuki. Dutkiewicz był po wojnie najpierw Wojewódzkim Konserwatorem Zabytków w Krakowie a później profesorem i dziekanem w tamtejszej Akademii Sztuk Pięknych na Wydziale Konserwacji Dzieł Sztuki. Trzeba dodać, że ks. Bulanda zatrudniał w tym charakterze sporadycznie jeszcze innych ludzi. Byli to: malarze — Włodzimierz Gruszczyński, Leszek Pindelski i Tadeusz Terlecki, rzeźbiarze — Julian Buchaniec i Karol Muszkiet, konserwator i malarz — Kazimierz Morway oraz żona tego ostatniego — Jadwiga z Essertów, rzeźbiarka. Pomagali mu również: inżynier Celestyn Kulka i architekt Wincenty Ścigalski.

Obecną pracownię konserwatorską zorganizował w roku 1951 ks. Władysław Smoleń. Zatrudnił w tym celu wspomniane już dwie uczennice profesora Dutkiewicza z ASP, rodzone siostry, tarnowianki — Annę i Zofię Pawłowskie, dyplomowane konserwatorki dzieł sztuki, zasłużone na tym polu nie tylko dla Muzeum, lecz i dla całej Diecezji. Mimo przejścia na emeryturę, do dziś służą swoją fachową wiedzą i wielkim doświadczeniem sprawie ratowania zabytków w muzealnej pracowni konserwatorskiej. Przez pewien czas, w roku 1953, zatrudnieni byli tam również konserwatorzy: Maria Erdmann i Jan Przełomieć. Istniało także wówczas stanowisko kustosza zbiorów i w tym charakterze pracowały kolejno Władysława i Danuta Chodackówny, obydwie z dyplomem historyka sztuki. Zatrudniona była też okresowo Władysława Brzozowska przy sporządzaniu inwentaryzacji.

Od czasów ks. Bulandy, który będąc dyrektorem Muzeum Diecezjalnego sprawował równocześnie rządu Diecezji jako Wikariusz Kapitulny w latach 1943—1946, utrzymał się dotąd urząd sekretarza muzealnego. Obowiązki te pełnili najpierw jego osobiści sekretarze: ks. Bronisław Krzan, ks. Władysław Smoleń i ks. Adam Cisowski, a potem kolejno sekretarki: Maria Sroka-Kupcowa, Antonina Stojda, s. Franciszka Mieczysława Łysikowska — józefitka, i obecna — s. Józefa Antonina Sołmina, też józefitka.

Odpowiedzialne zadanie ma w każdym muzeum woźny czyli dozorca. W Tarnowskim Muzeum Diecezjalnym oprowadza on także zwiedzających. Wspomniano już o dozorcy Szymonie z czasów ks. Stanisława Bulandy. Z kolei ks. Smoleń zatrudnił na tym stanowisku bardzo solidnego człowieka, Józefa Żabę, który pełnił te obowiązki aż do śmierci w roku 1978. Po nim przez rok pracował w tym charakterze absolwent Tarnowskiego Liceum Plastycznego, Krzysztof Kozłowski, zanim udał się na

⁹ Świadczy o tym zachowana w Archiwum Muzeum Diecezjalnego korespondencja z lat 1905—1912 między ks. Leśniakiem, ww. Ministerstwem i Edwardem Garischem. Wynika z niej także, iż wcześniej niektóre obrazy z Muzeum Diecezjalnego były wysyłane dla konserwacji do Monachium.

studia wyższe. Przez następne lata ofiarnie służył tu emeryt Władysław Szymala, do śmierci w styczniu 1986 roku, a obecnie, od jesieni tego samego roku, Maria Lachowicz.

Wszyscy wymienieni dotąd ludzie służyli, a obecnie żyjący nadal pozostają w służbie zarówno przedmiotów sztuki, jak i jeszcze więcej — w służbie wielkiej idei ochrony świadectw dawnej kultury narodowej i religijnej zarazem. Taki przecież walor ma dzieło sztuki, gdy traktujemy je jako zabytek, albo — jak się to mówi od niedawna — dobro kultury. Muzeum Diecezjalne w Tarnowie nie posiada tych zabytków dużo i nie zabiega o ustawiczne powiększanie ich liczby. Jednakże te, które znajdują się w jego zbiorach, prezentują wysoki poziom dawnej kultury artystycznej, a w wielu wypadkach mają znaczenie wprost pomnikowe, zasadnicze dla poznania dziejów naszej kultury.

Dzielią się te zabytki na trzy główne działy:

1. Sztuka gotycka, małopolska, tzw. cechowa, zwłaszcza rzeźba i malarstwo tablicowe szkoły krakowsko-sądeckiej;

2. Hafty i tkaniny kościelne od średniowiecza aż po wiek XIX;

3. Sztuka ludowa — rzeźba i malarstwo, w szczególności liczący się w skali ogólnopolskiej zbiór obrazów malowanych na szkle z 10 krajów Europy środkowej i południowej, a także pojedyncze przykłady z terenu Bliskiego i Dalekiego Wschodu.

Obecnie, z braku miejsca, bardzo skromnie reprezentowany jest w ekspozycji dział tkanin, które w większości przechowuje się w magazynie, ale za to najwięcej udostępnia na wystawy w kraju i zagranicą. Dwa pozostałe działy eksponowane są niemal w komplecie, czyli sztuka cechowa i zabytki twórczości ludowej. Poza tym Muzeum ma jeszcze w swoich zbiorach nieco grafiki i rysunków, medali i monet, także porcelany i wyrobów z metalu, a nawet trochę okazów archeologicznych. W zasadzie jednak największą chlubą Muzeum Diecezjalnego w Tarnowie jest wymieniona na pierwszym miejscu sztuka gotycka i do tego działu odnoszą się słowa o pomnikowym znaczeniu niektórych eksponatów.

Takim jest na pewno słynny obraz „Opłakiwanie Chrystusa” z Chomranic, z połowy wieku XV, nazywany słusznie arcydziełem malarstwa krakowskiego z tego czasu. „Wytworne w swej tonacji barwnej, rozjaśnionej niebieską bielą, a pogłębionej złotawym nalotem”¹⁰ dzieło to uderza także doskonałym zespoleniem formy z treścią i równie doskonałym położeniem akcentów, mimo płaszczyznowego traktowania całości, zgodnie z duchem malarstwa gotyckiego. Sprawia to kompozycja, przemyślana tu po mistrzowsku w każdym szczególe, prosta na pozór, a równocześnie zaskakująca nowatorstwem w miarę odkrywania jej tajników. Okazuje się również, że anonimowy twórca tego obrazu był znakomicie obeznany z najlepszymi osiągnięciami malarstwa europejskiego tamtego czasu, przynajmniej w dwóch wielkich ośrodkach. W przedstawionej przezeń scenie Opłakiwania, a raczej Adoracji martwego Ciała Chrystusa¹¹ widać bowiem uroczysty, pełen liryzmu nastrój malarstwa włoskiej

¹⁰ Tadeusz Dobrowolski: *Malarstwo [gotyckie]*. W: *Historia Sztuki Polskiej*, t. I, Kraków MCMLXV s. 406.

¹¹ Jerzy Gądomski: *Wstęp do badań nad małopolskim malarstwem tablicowym XV wieku (1420—1470)*. W: *Folia Historiae Artium*, t. XI, Kraków 1975 s. 45; tenże: *Związki Mistrza „Opłakiwania” z Chomranic z twórczością Rober-*

Sieny, a równocześnie zapożyczenia formalne z dalekiej Flandrii, ujawniające się w łamanej draperii i chłodnym kolorystyce szat Matki Boskiej. To ostatnie spostrzeżenie zostało zresztą potwierdzone zależnościami naszego Mistrza od dzieł flamandzkiego malarza Roberta Campin¹². Zwrócono także uwagę, że nawet pędy i kiście winnej latorośli widoczne w srebrzysto-złotym, grawerowanym tle obrazu, nie znalazły się tu przypadkowo, gdyż w oczywisty sposób nawiązują do ofiary Mszy św. i przeistoczenia wina w Krew Chrystusa, dzięki czemu i sam temat okazał się nie tylko pasyjny, lecz eucharystyczny zarazem. Podobnie dzieje się z roślinkami, które gęstą murawą porastają grunt widoczny u dołu obrazu. Wszystkie one to zioła lecznicze, a zatem wskazują na uzdrawiającą moc Odkupienia, a nadto każda z nich w jakiś sposób, zgodnie z symboliką średniowieczną, nawiązuje do konkretnych szczegółów z opisu Męki Pańskiej¹³.

Galeria malarstwa gotyckiego w Tarnowskim Muzeum Diecezjalnym zawiera jeszcze inne znakomite dzieła, znane szeroko z podręczników i encyklopedii. Wystarczy wspomnieć dwa tryptykowe skrzydła z historią św. Wojciecha i św. Jerzego, pochodzące z Nowego Sącza i datowane na lata 1430—1440, następnie nieco późniejsze skrzydła tryptyku z Ptaszkowej z lat 1440—1450, a także znane przedstawienie Chrystusa w Studni — Misericordia Domini ze Zbylitowskiej Góry z około roku 1450, obraz o wielkim znaczeniu dla ikonografii tego tematu¹⁴, niegdyś łaskami słynący¹⁵. Nie można również pominąć trzech XV-wiecznych obrazów ołtarzowych Matki Boskiej — z Podola, Apokaliptycznej z Cerkwi i Tronującej z Biegonic. Jest tu także kilka dzieł Mistrza z Wójtowej, na czele z tryptykiem Koronacji Matki Boskiej z roku 1525 i Ostatnią Wieczerzą z Gromnika z roku 1539. Z innych obrazów, już gotycko-renesansowych, trzeba wymienić równie znany tryptyk z Gosprzydowej z około roku 1500 i epitafium Doktora Adama z około roku 1514.

Równie okazale prezentuje się galeria gotyckiej rzeźby małopolskiej, z takimi przykładami jak mistyczna Pieta z Wojnicza, z samego początku wieku XIV, uważana za „jedno z najwcześniejszych dzieł plastyki polskiej”¹⁶, oraz Pieta z Biecza, z lat 1380—1400, która „pełnym dramatycznej treści wyrazem zalicza się do czołowych dzieł plastyki średniowiecznej w Małopolsce”¹⁷. Szczególną uwagę zwracają liczne figury Matki Boskiej z Dzieciątkiem, w liczbie 20, ustawione chronologicznie — od Madonny z Czchowa z początku wieku XIV aż do Madonn z Ujanowic i Piotrkowic z początku wieku XVI. Ilustrują w ten sposób kolejne fazy kształtowania się postaci ludzkiej na przestrzeni 200 lat rozwoju rzeźby

ta Campin. *Sprawozdania z Posiedzeń Komisji Naukowych Oddziału PAN w Krakowie*, XV/1, 1971 s. 143—145.

¹² Tenże: Wstęp do badań s. 49.

¹³ Ks. Andrzej Boksiński: *Symbolika roślin w polskim malarstwie tablicowym*, Lublin 1961, KUL, mps.

¹⁴ Michał Walicki: *Malarstwo Polskie — Gotyck, Renesans, Manieryzm*. Warszawa 1961 s. 299.

¹⁵ Ks. Władysław Szczebak: *Zapomniane sanktuaria w diecezji tarnowskiej (Zbylitowska Góra — Obraz PJ Miłosiernego)*. W: *Sanktuaria Diecezji Tarnowskiej. Tarnowskie Studia Teologiczne*, IX, Tarnów 1983 s. 401—404.

¹⁶ Józef Edward Dukiewicz: *Małopolska rzeźba średniowieczna, 1300—1450*. Kraków 1949 s. 98.

¹⁷ Tamże s. 143.

gotyckiej, od początkowego hieratyzmu i sztywności, poprzez stopniowe ożywianie się w miarę czynionych obserwacji życia, by w końcu średniowiecza dojść do daleko posuniętego realizmu.

Nie mniejsze znaczenie mają w tarnowskich zbiorach tkaniny kościelne — ornaty, dalmatyki i kapy, zdobne w wielu wypadkach haftami figuralnymi. Wystarczy wymienić najstarsze, pochodzące z wieku XV lub z początku XVI. Są to np. ornaty z wyobrażeniem na pretekście Chrystusa Ukrzyżowanego — z Domosławic, Gawłuszowic, Jurkowa, Kamienicy, Lubziny, Łososiny Górnej i Zbyszyc. Z około roku 1500 pochodzi piękny ornat ze Straszęcina, z aksamitnego brokatu i haftowaną sceną Bożego Narodzenia oraz postaciami świętych: Katarzyny, Doroty, Urszuli, Apolonii, Jana Chrzciciela i Mikołaja. Postacie wyhaftowano złotem cypryjskim na grubym podwleczeniu, suknie świętych wykonano kolorowymi niemi a ich twarze i całą figurkę Dzieciątka pokryto jasną satyną dla uzyskania barwy ciała. Okazale prezentuje się również komplet szat złożony z ornatu i kapy, pochodzący z Pilzna, datowany na przełom wieku XV/XVI. Jest to brokat aksamitny — ciemno czerwony w ornacie i złoty w kapie, wzorzysty, jedno i drugie haftowane perłami. Osobliwością tego działu jest także namiot turecki spod Wiednia, unikalny w swoim rodzaju, ponieważ jest to raczej altanka wypoczynkowa, wykonana z ażurowej nicianej siatki.

O przedmiotach sztuki ludowej wspomniano już poprzednio. Dodać można, że oprócz dawnych jej przykładów, Muzeum posiada również okazy współczesnej twórczości na tym polu, a mianowicie ze znanego ośrodka w Paszynie koło Nowego Sącza, i to zarówno w zakresie rzeźby, jak i malarstwa na szkle. Ośrodek ten powstał z inspiracji i pod opieką tamtejszego proboszcza, ks. Edwarda Nitki († 1981), i nadal rozwija się w ramach życia parafialnego, za jego następcy, ks. Stanisława Janasa¹⁸, obecnie jako filia Muzeum Diecezjalnego.

Trzeba bowiem wspomnieć, że w diecezji tarnowskiej działa kilka muzeów parafialnych, pozostających pod opieką Muzeum Diecezjalnego. Oprócz Paszyna, który zorganizował się w ostatnich latach, są i dawniejsze. Zakładali je miejscowi proboszczowie, a więc w Dobrej ks. dr Edward Wojtusiak († 1983), socjolog i badacz tamtejszego regionu, w Grybowie ks. prałat Jan Solak († 1961), wybitny organizator życia parafialnego, w Iwkowej ks. mgr Jan Piechota († 1987), etnograf i wielki znawca kultury ludowej, w Tropiu ks. mgr Władysław Sołtys († 1980), zasłużony dla badań archeologicznych nad przeszłością tej tysiącletniej parafii, oraz Muzeum klasztorne w Szczyrzycu — opat Stanisław Kiełtyka. Także w innych parafiach, jak choćby w Binarowej, Chorzelowie, Mogilnie, Ropczycach, Szalowej i Złotej, znalazły opiekę i bezpieczne miejsce zażytkowe przedmioty kościelne wycofane już z kultu. Obecnie bowiem staje się częstym zjawiskiem, że parafie wołają zachować tego rodzaju zażytki u siebie, a nawet w paru wypadkach czyniły starania, by odzyskać dzieła sztuki przekazane niegdyś do Muzeum Diecezjalnego, względ-

¹⁸ Antoni Kroh: Bibliografia paszyńska. *Currenda*, 1982, nr 9/12 s. 285—292. Nadto w tym samym numerze: Ks. Władysław Smoleń: Ks. Edward Nitka — współtwórca nowej sztuki ludowej w Paszynie s. 258—267 oraz: Ks. Władysław Szczepak: Ks. Edward Nitka — Paszyn i sztuka ludowa s. 267—280.

nie by otrzymać z magazynu muzealnego jakieś „starocie” do wykorzystania w urządzeniu wnętrza kościoła, zwłaszcza zabytkowego.

Można to uważać za swego rodzaju „znak czasu”, świadczący o pogłębiającej się u ludzi świadomości zakorzenienia się w historii. To poczucie więzi z przeszłością ściąga też ludzi do muzeów i sprawia, że nie są one martwe, lecz przeciwnie — stanowią przedmiot szlachetnej dumy i służą ożywieniu kulturalnemu społeczeństwa. Daje się to zauważyć i w Muzeum Diecezjalnym, gdzie wciąż wzrasta ilość zwiedzających (w roku 1986 osiągnęła cyfrę 15.908), a różne grupy, zwłaszcza młodzieży licealnej i przewodników PTTK, raz po raz proszą o szczegółowe wprowadzenie do zagadnień z zakresu kultury artystycznej polskiego średniowiecza. Oczywiście, stałym zjawiskiem są ćwiczenia naukowe prowadzone przez wykładowców różnych wyższych uczelni dla studentów historii sztuki oraz konsultacje dotyczące eksponowanych tu zabytków, w ramach przygotowywanych prac dyplomowych.

Oprócz stałej ekspozycji urządza się też od czasu do czasu wystawy zmienne, zależnie od okoliczności. Obecnie — w ramach obchodów 200-lecia istnienia Diecezji (1786—1986) — czynna jest wystawa fotograficzna pt. „Kościoły diecezji tarnowskiej — dawne i współczesne”, otwarta we wrześniu 1986 roku¹⁹.

Muzeum udostępnia swoje zbiory codziennie oprócz poniedziałków, a wstęp zawsze wolny, bez żadnych opłat. Jest to możliwe dzięki temu, że wszelkie inwestycje i koszty związane z utrzymaniem Muzeum ponosi — z woli Biskupa Ordynariusza — cała Diecezja. Muzeum jest jej „wizytówką” i pozostaje na jej służbie, stojąc na straży wartości docenianych z całą świadomością.

Tak oto — po krótkce biorąc — żyje i działa Muzeum Diecezjalne w Tarnowie. Taka była jego przeszłość i taki jest dzień dzisiejszy w przededniu 100-lecia istnienia. Jest to instytucja, na którą składają się trzy czynniki: znakomite dzieła sztuki, wielka idea ochrony i upowszechniania dóbr kultury oraz ludzie, którzy na różnych szczeblach służą tej wielkiej sprawie.

¹⁹ Ks. Władysław Szczeba k: Kościoły diecezji tarnowskiej — dawne i współczesne. *Currenda*, 1986, nr 10/12 s. 417—422.